

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko (spr.)

Sędziowie: SSO Dariusz Kawula

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 18.11.2015 r.

sprawy K. P.

oskarżonego z art. 272 kk,

J. P.

oskarżonego z art. 263 § 2 kk,

D. C.

oskarżonego o przestępstwa z art. 286 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2014 r. w sprawie sygn. akt III K 500/13

1. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że:

a) w punkcie 2 co do oskarżonego K. P. jako podstawę orzeczenia o warunkowym zawieszeniu przyjmuje art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk, a okres warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności obniża do 3 (trzech) lat,

b) w punkcie 4 dotyczącym oskarżonego J. P. jako podstawę prawną orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności przyjmuje art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk,

1. wskazuje, że w odniesieniu do D. C. na podstawie art. 4 § 1 kk zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego w wersji obowiązującej do dnia 30.06.2015 r.,

2. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze od każdego w 1/3 części, a nadto wymierza im opłaty za drugą instancję:

- K. P. w kwocie 270 zł,
- J. P. w kwocie 330 zł,
- D. C. w kwocie 900 zł.

Wojciech Wierzbicki Anna Judejko Dariusz Kawula

## UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 19 grudnia 2014 roku w sprawie III K 500/13 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego **K. P.** za winnego popełnienia przestępstwa z art. 272 k.k., za które wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 1.), której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 5 lat próby, wymierzając zarazem karę 50 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda (punkt 2.).

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy uznał oskarżonego **J. P.** za winnego popełnienia przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., za które wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 3.), której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, wymierzając zarazem karę 50 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda (punkt 4.).

**D. C.** wyżej wskazanym wyrokiem uznany został za winnego:

- przestępstwa z art. 298 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. i z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i z art. 12 k.k., za które Sąd wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 30 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda (punkt 5.);
- przestępstwa z art. 291 § 1 k.k., za które Sąd wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 30 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda (punkt 6.);

które to kary Sąd sprowadził do kary łącznej 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby oraz kary 60 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda (punkt 7. i 8.).

W punkcie 13. wyroku Sąd orzekł o dowodach rzeczowych zaś w ostatnim punkcie wyroku orzekł o kosztach postępowania obciążając nimi oskarżonych we wskazanych kwotach.

**Obrońca oskarżonego J. P.** zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej jego mandanta w całości zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania – art. 442 § 3 k.p.k. – poprzez brak szczegółowego odniesienia się przez Sąd Rejonowy do wskazań Sądu odwoławczego w zakresie konieczności przeanalizowania prawnej kwestii dopuszczalności poczynienia w sprawie ustaleń w oparciu o zeznania świadka R. Z. (1);
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegający na bezzasadnym uznaniu, że rozmowa R. Z. (1) z oskarżonym miała charakter jedynie spokojnej rozmowy, a w konsekwencji wykorzystanie jego zeznań w przedmiotowej sprawie i uznanie oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., podczas gdy rozmowa ta miała charakter oficjalny, albowiem dokonana została z inspiracji tego funkcjonariusza na potrzeby postępowania karnego;
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegający na bezzasadnym uznaniu, że R. Z. (2) nie wykonał żadnych czynności w sprawie po rozmowie z oskarżonym, a w konsekwencji wykorzystanie jego zeznań i uznanie oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., podczas gdy funkcjonariusz ten po rzekomej rozmowie z oskarżonym sporządził protokół przeszukania posesji w M. (z którego

wynikało, że broń i amunicja zostały znalezione w pokoju oskarżonego), który to protokół był jednym z dowodów, w oparciu o który wszczęto postępowanie przeciwko oskarżonemu;

4. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez dokonanie wewnętrznie sprzecznych ustaleń, a w konsekwencji uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne i uznanie oskarżonego winnym przestępstwa z art. 263 § 2 k.k.;

5. obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. – poprzez dokonanie rażąco wybiórczej i niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego materiału dowodowego a w efekcie uznanie, że oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., podczas gdy materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwala na uznanie oskarżonego winnym przedmiotowego przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów procesu.

**Obrońca D. C.** zaskarżając wyrok w części dotyczącej jego mandanta w całości sformułował pod jego adresem zarzuty:

1. obraży przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez wybiórczą i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia tylko na opinii biegłego G. A., a w konsekwencji bezzasadne uznanie, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego ocenianego wedle wskazań art. 7 k.p.k. nie sposób uznać oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, albowiem”

a) biegły nie wykluczył kolidowania pojazdów R. (...) oraz V. (...), a jedynie stwierdził, iż udokumentowane uszkodzenia nadwozi tych samochodów mogły częściowo powstać w następstwie wzajemnego kontaktu tych pojazdów;

b) biegły stwierdził, że odtworzony mechanizm kontaktu samochodów wyklucza możliwość uszkodzenia prawej strony zderzaka przedniego i wyzwolenia poduszek powietrznych czołowych w samochodzie R. (...), zaś wyzwolenie poduszki powietrznej kierowcy w samochodzie V. (...) kierowanym przez oskarżonego było jedynie mało prawdopodobne (ale nie niemożliwe);

c) sąd nie wziął pod uwagę wydruku artykułu dotyczącego eksploatacji systemu poduszek powietrznych, z którego jednoznacznie wynikało, iż poduszki te mogą wybuchnąć na skutek eksploatacji samochodu;

d) sąd nie odniósł się do uzupełniających wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim zeznał on, iż przedmiotowy samochód został nabyty przez jego matkę jako rozbity, miał wystrzelone poduszki, zaś poduszki zostały nabyte przez oskarżonego na giełdzie i przez niego naprawiane, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia;

1. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 k.p.k. poprzez bezpodstawne uznanie zeznań świadka R. B. za niewiarygodne w zakresie, w jakim świadek zeznał, iż na pewno sprzedał D. C. silnik do samochodu B. (...) jedynie z tego powodu, że świadek nie pamiętał dokładnie innych transakcji dokonywanych z oskarżonym a w konsekwencji uznanie oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 291 § 1 k.k.;

2. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez bezpodstawne uznanie, iż oskarżony nie mógł nabyć wszystkich części do samochodu w trzech różnych miejscach, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie pewnych ustaleń w tym zakresie zważywszy, że oskarżony nie miał obowiązku zachowania dokumentów potwierdzających zakup części do samochodu, zwłaszcza po kilku latach od dokonania transakcji;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym uznaniu, że oskarżony miał świadomość pochodzenia nabywanych części do pojazdu, co doprowadziło do wadliwego uznania go winnym czynu z art. 291 § 1 k.k.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Od powyższego wyroku apelację w części dotyczącej **K. P.** wniósł **obrońca oskarżonego** zarzucając wyrokowi Sądu I instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. – poprzez bezzasadne uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne i w konsekwencji uznanie go winnym popełnienia przestępstwa z art. 272 k.k., podczas gdy wyjaśnienia te oceniane zgodnie z wymogami, o których mowa w art. 7 k.p.k., nie pozwalają na dokonanie takiego ustalenia, a nadto wbrew twierdzeniom Sądu znalazły one potwierdzenie w zebranym w sprawie materiale dowodowym;
2. obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. poprzez brak dokonania wszechstronnej oceny zebranego materiału dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia tylko i wyłącznie na ocenie tego materiału przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego, a w konsekwencji uznanie oskarżonego winnym czynu z art. 272 k.k., mimo braku konkretnych dowodów potwierdzających ustalenia Sądu.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów procesu.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje wniesione w niniejszej sprawie pozwoliły na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia i w konsekwencji jego zmianę w sposób niżej wskazany. Należy jednak podkreślić, iż zawarte w nich zarzuty i argumenty nie podważyły w żaden sposób ustaleń Sądu Rejonowego co do sprawstwa i winy oskarżonych w odniesieniu do przypisanych im czynów.

Wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym we wniesionych środkach odwoławczych nie ma bowiem żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW 1978, 6, 67; OSN KW 1991, 7-9, 41).

Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy w niniejszym składzie wyraża całkowitą aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu Rejonowego, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. Efektem prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i właściwej oceny dowodów był przy tym należycie ustalony stan faktyczny. Podkreślić jednocześnie należy, iż wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy uwzględnił w pełni zalecenia, jakie sformułowane zostały przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie XVII Ka 1118/12.

Nie sposób nie zauważyć, iż apelacje skarżącego ograniczają się w rzeczywistości do polemiki z ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Skarżący nie podniósł bowiem nowych istotnych argumentów poza prezentowanymi wcześniej w toku postępowania, które zdyskwalifikowane zostały przez Sąd I instancji jako nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego a nadto sprzeczne z pozostałymi dowodami. Argumentację Sądu Rejonowego w tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela, nie widząc powodów do jej powielania. Przedstawiona przez oskarżonych a następnie powielona w apelacjach wersja wydarzeń nie przekonała bowiem ani Sądu Rejonowego ani Sądu odwoławczego.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy postanowił odnieść się do zarzutów i argumentacji przedstawionej w apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego **K. P.**, który we wniesionym środku odwoławczym starał się przekonać Sąd odwoławczy, iż jego mandant nie zrealizował swym zachowaniem znamion przestępstwa z art. 272 k.k., albowiem wskazany w zarzucie pojazd sprowadził on na zlecenie i dla M. W., któremu udzielił pożyczki. Skarżący wskazywał przy tym, iż brak jest dowodów przemawiających za odrzuceniem prezentowanej przez niego wersji, w świetle której oskarżony K. P. odkupił samochód od M. W. z uwagi na brak możliwości spłaty udzielonej ww. pożyczki. Wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji uznać jednak należało, iż to przedstawiona w niej wersja wydarzeń jawi się jako nielogiczna i nieoparta wiarygodnym materiałem dowodowym. Za taki bowiem nie mogą być uznane wyjaśnienia oskarżonego P., C. i W..

Odnosząc się do treści wyjaśnień D. C. warto podkreślić, że obrońca oskarżonego P. koncentruje się w swej apelacji na wyjaśnieniach składanych w toku postępowania sądowego. Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym D. C. pamiętał natomiast, że K. P. dokonał za granicą zakupu samochodu marki N. (...). Oskarżony C. – bliski znajomy oskarżonego K. P. - nie znał nawet nazwiska M. W.. W ocenie Sądu odwoławczego zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że gdyby oskarżony P. kupował samochód dla innej osoby podzieliłby się tą informacją z towarzyszącym mu oskarżonym C..

Dopiero na etapie postępowania sądowego oskarżony C. stwierdził, że zna M. W. oraz że nie był nigdy świadkiem kupna samochodu przez K. P., a przynajmniej takiej sytuacji sobie nie przypomina. Stanowiska D. C. nie należy jednak traktować jako potwierdzenia wersji wydarzeń przedstawianej przez K. P., lecz – jak wskazuje doświadczenie Sądu - jako nieudolnej próby umożliwienia ww. uniknięcia odpowiedzialności za zarzucany mu czyn. Analogicznie zresztą ocenić należało wyjaśnienia M. W., który w toku postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz odmawiał składania wyjaśnień.

Co więcej, w powołanych wyżej wyjaśnieniach D. C. nie zaprzeczył stanowczo, że transakcja wcześniej opisywana nie miała miejsca, a jedynie że takiej sytuacji sobie nie przypomina.

Zauważyć w tym miejscu należy, iż nie jest tak, jak sugeruje skarżący, że Sąd I instancji dokonał oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego K. P. przez pryzmat uprzedniej karalności ww. Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, z którymi były one ewidentnie sprzeczne. Powołany w uzasadnieniu fakt uprzedniej karalności oskarżonego za popełnienie przestępstw i to pozostających w związku bądź popełnionych analogicznie do czynu objętego niniejszym postępowaniem jedynie uzupełniał łańcuch poszlak, jakim dysponował Sąd Rejonowy.

Rację miał zatem Sąd Rejonowy wskazując na brak logiki w wyjaśnieniach K. P. który twierdził, że wymieniony w zarzucie pojazd zakupiony został przez M. W., który wyłożył całą kwotę niezbędną do jego zakupu, podając jednocześnie że pożyczył mu na ten cel 15.000 zł - 20.000 zł w sytuacji gdy – jak wynika z umowy sprzedaży samochodu N. (...) – został on nabyty za kwotę 2.950 euro, a więc około 12.000 zł. K. P. musiałby zatem pożyczyć M. W. więcej pieniędzy niż kosztował sam samochód, przy jednoczesnym wyłożeniu przez ww. środków własnych.

Za zupełnie gołosłowne i nie znajdujące oparcia w materiale dowodowym sprawy uznać przy tym trzeba twierdzenia skarżącego, jakoby oskarżeni swoim zamiarem mogli obejmować zakup dodatkowych części czy sprzętów, w związku z czym kwota rzekomo pożyczona M. W. mogła być większa, niż wartość samochodu wynikająca z umowy. Dość

wspomnieć, że na okoliczność tę nie wskazywał żaden z oskarżonych zaś twierdzenia apelującego mają jedynie charakter domniemań i przypuszczeń.

Zgodzić przy tym należy się ze skarżącym co do tego, iż przepisy prawa nie nakładały na strony rzekomej umowy pożyczki obowiązku zawarcia jej w formie pisemnej, forma ta przewidziana jest bowiem jedynie dla celów dowodowych. Nie mniej jednak fakt, iż oskarżony dokumentem takim nie dysponuje nakazywał sam w sobie ostrożnie podchodzić do jego twierdzeń, tym bardziej w kontekście przytoczonych już wyżej okoliczności. Jednocześnie o ile w wypadku pożyczania mniejszych kwot pieniężnych można przyjąć, że strony nie sporządzają umowy pożyczki, opierając się na wzajemnym zaufaniu, o tyle w wypadku kwoty wskazywanej przez oskarżonego P. takie postępowania należałoby uznać za nieracjonalne i nieostrożne. Zauważyć nadto wypada, że oskarżony P. nie dysponował również umową dotyczącą nabycia samochodu od M. W., co nie odpowiada typowemu działaniu właściciela samochodu wykazującego elementarną dbałość o własne interesy, nawet w relacjach z osobą, którą znał. Powyższe okoliczności ocenione w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego niewątpliwie podważają wyjaśnienia oskarżonego co do tego, iż samochód został zakupiony dla M. W. i zgodnie z tym zarejestrowany.

Sąd Okręgowy pragnie w tym miejscu zauważyć, iż skarżący odnosząc się do różnych faktów i okoliczności stara się wykazać, że żadna z tych okoliczności ocenianych odrębnie nie może stanowić o winie jego mandanta. Z tak postawioną tezę nie wypada się nie zgodzić. Tym co obrońca oskarżonego zdaje się jednak zupełnie ignorować jest fakt, iż Sąd Rejonowy zgodnie z obowiązującymi zasadami (art.7 kpk, 410kpk) oceniał wszystkie te okoliczności łącznie, kompleksowo, uznając - jak najbardziej zasadnie - że układają się one w logiczną i spójną całość uzasadniającą wydanie w niniejszej sprawie wyroku skazującego K. P. za czyn z art. 272 k.k.

Jeśli zatem powołane już wyżej - i niezasadnie kwestionowane przez skarżącego - okoliczności uzupełni się o fakt, że to oskarżony P. posiadał na terenie swej nieruchomości dokumentację związaną z zakupem i rejestracją pojazdu N. (...), kluczyki do pojazdu, kartę pojazdu, książeczkę serwisową, kopię dowodu osobistego i prawa jazdy M. W., jak również dokumentację dotyczącą zgłoszenia szkody komunikacyjnej, a nadto korzystał z pojazdu tego wraz z pozostałymi członkami swojej rodziny, prowadzi to do wniosku o prawidłowości ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy.

Nie ma przy tym racji skarżący wskazując, iż przypisane oskarżonemu postępowanie polegające na wprowadzeniu w błąd pracownika Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta P. i tym samym wyłudzenie poświadczenia nieprawdy polegającego na wpisaniu jako właściciela samochodu marki N. (...) M. W. nie miałyby żadnego sensu, w konsekwencji czyniąc ustalenia Sądu Rejonowego nielogicznymi.

W tym bowiem zakresie odnieść należy się do tego, że proceder polegający na rejestrowaniu pojazdów na inne osoby nie był oskarżonemu obcy a za podobne działania K. P. został skazany wcześniej wydanym w przedmiotowej sprawie wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 r., co do którego wyrok został utrzymany w mocy. W świetle przy tym choćby zeznań M. M., na którego oskarżony zarejestrował samochody A. (...) i (...) i zgłoszenia przez niego za namową oskarżonego P. fikcyjnej kradzieży samochodu, nie sposób uznać, że działania oskarżonego były pozbawione racjonalnego uzasadnienia. Oskarżony mógł być bowiem zainteresowany w rejestrowaniu samochodów na różne nazwiska, mając świadomość że duża ilość samochodów zarejestrowanych na jego nazwisko, w związku z którymi mogły być zgłaszane szkody w celu uzyskania odszkodowania wzbudziłaby podejrzenia ubezpieczyciela co do faktu zaistnienia kolizji, czy innego zdarzenia objętego ubezpieczeniem.

Sąd Okręgowy nie miał zatem żadnych wątpliwości, że to oskarżony P. był faktycznym właścicielem pojazdu zarejestrowanego na nazwisko M. W., w związku z czym umowa wskazująca na jego nabycie przez ww. w oczywisty sposób nie odzwierciedlała stanu faktycznego. Zachowanie oskarżonego kwalifikowało się zarazem jako podstępne, w rozumieniu art. 272 k.k., wprowadzenie w błąd pracowników Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta P. dokonujących rejestracji pojazdu co do okoliczności wskazanych w opisie czynu. Oskarżony posłużył się bowiem dokumentem zawierającym nieprawdziwe dane co do tego, kto był faktycznym nabywcą samochodu N..

Sąd Rejonowy słusznie przyjął zatem, że oskarżony K. P. dopuścił się przestępstwa z art. 272 k.k. przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem.

Odnosząc się do apelacji wniesionej na korzyść **oskarżonego J. P.** w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż nie ma racji jej autor zarzucając Sądowi Rejonowemu obrazę art. 442 § 3 k.p.k., której skarżący dopatrywał się w rzekomym braku szczegółowego odniesienia się przez tenże Sąd do wskazań Sądu odwoławczego w zakresie konieczności przeanalizowania prawnej kwestii dopuszczalności poczynienia w sprawie ustaleń w oparciu o zeznania świadka R. Z. (1).

Zauważyć należy, iż w uzasadnieniu wyroku XVII Ka 1118/12 Sąd Okręgowy w Poznaniu w sposób jednoznaczny wyraził swe stanowisko w powyższym zakresie, przedstawiając argumentację popartą orzecznictwem i odwołaniami do doktryny, nakazując zarazem Sądowi I instancji w pierwszej kolejności zbadanie charakteru rozmowy R. Z. (1) z J. P., co Sąd Rejonowy uczynił przyjmując, że doszło do niej przy okazji obecności świadka w miejscu zamieszkania oskarżonego, związanej z przeszukaniem, nie zaś w związku z „rozpytaniem” – nie została w związku z nią sporządzona notatka służbowa – a nadto świadek nie wykonywał po wspomnianej rozmowie z oskarżonym żadnych czynności w sprawie o czyn zarzucany J. P..

Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego wyroku przytoczył zarazem orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazujące na dopuszczalność wykorzystania wspomnianych zeznań w toczącym się procesie, które Sąd I instancji przy ponownej analizie sprawy – i po poczynieniu ustaleń we wskazanym już wyżej zakresie – w pełni podzielił, czego wyrazem jest z jednej strony powołanie określonych judykatów w uzasadnieniu wyroku, z drugiej zaś strony wydanie wyroku skazującego. Nie stanowi zaś naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. odwołanie się przez Sąd Rejonowy do poglądów doktryny i stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu wyroku przez Sąd odwoławczy.

Nie znajdują przy tym oparcia w faktach argumenty skarżącego podnoszące, że rozmowa oskarżonego z funkcjonariuszem Policji R. Z. miała charakter formalny i w związku z tym jej treść wynikająca z zeznań świadka nie powinna być brana pod uwagę w procesie. Autor apelacji sam przy tym zauważa, że rozmowa powyższa nie została w żaden sposób utrwalona przez funkcjonariusza, nie miała ona charakteru przesłuchania w charakterze podejrzanego ani w trybie określonym w art. 308 § 2 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie kwestionuje przy tym, iż w czasie wskazanej wyżej rozmowy oskarżony J. P. mógł być zdenerwowany czy zestresowany obecnością Policji, przeszukanie mieszkania nie jest bowiem czynnością codzienną i może być stresujące. Nie mniej jednak stres oskarżonego czy jego zdenerwowanie nie mogą decydować o tym, czy jego rozmowę z funkcjonariuszem uznać należy za mającą charakter formalny, procesowy czy też nie.

Zauważyć jednocześnie należy, że nie narusza zakazu substytuowania dowodów określonego w art. 174 k.p.k. przesłuchanie w charakterze świadka przybyłego na interwencję funkcjonariusza Policji na okoliczności związane z zaistniałym przestępstwem, o których dowiedział się w drodze rozpytania osoby, która następnie skorzystała z prawa odmowy składania zeznań lub którą następnie postawiono w stan oskarżenia pod warunkiem, że ów funkcjonariusz nie wykonywał żadnych czynności procesowych w tej sprawie w postępowaniu przygotowawczym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 grudnia 2012 roku, II AKa 266/12). Nie ma zaś racji skarżący wskazując, iż w realiach niniejszej sprawy sytuacja powyżej wskazana nie miała miejsca, albowiem R. Z. (2) brał udział w czynności przeszukania mieszkania, z której to czynności sporządzono protokół, będący podstawą wszczęcia postępowania przeciwko jego mandantowi. Jak bowiem wynika z treści tegoż protokołu został on sporządzony przez B. B., R. Z. (2) figuruje zaś w nim jedynie jako osoba przybrana do czynności przeszukania.

Tym samym Sąd Rejonowy uprawniony był, czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie, odwoływać się do treści zeznań świadka Z., który wskazywał, że oskarżony w rozmowie z nim potwierdził fakt nabycia przez siebie broni i amunicji dla ochrony.

Marginalnie warto w tym miejscu zauważyć, iż nawet w wypadku podzielenia stanowiska skarżącego co do braku prawnej możliwości wykorzystania zeznań R. Z. (1) odnosiłoby się to wyłącznie do tej ich części, w której zeznawał on co do treści swej rozmowy z oskarżonym. Nic nie stoi zaś na przeszkodzie, aby czynić ustalenia faktyczne w oparciu o tę część zeznań świadka wskazującą na miejsce znalezienia broni i amunicji.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje przy tym, iż uznając oskarżonego J. P. za winnego popełnienia czynu z art. 263 § 2 k.k. Sąd Rejonowy kierował się nie tylko treścią zeznań R. Z. (1), lecz pozostałymi okolicznościami ujawnionymi w toku postępowania, w tym w szczególności faktem ujawnienia wskazanej w zarzucie broni palnej i amunicji w pokoju zajmowanym przez oskarżonego, przy uwzględnieniu nadto wyjaśnień oskarżonego, iż każdy z domowników swoje rzeczy trzymał w zajmowanym przez siebie pokoju. Nie sposób zatem przyjąć, że przyjęte przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne – sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego zawartymi w protokołach jego przesłuchań – sporządzone zostały wyłącznie na podstawie kwestionowanej przez skarżącego treści rozmowy.

Nieporozumieniem jest zarazem twierdzenie, że dowód z wyjaśnień oskarżonego zastąpiony został zeznaniami osoby go przesłuchującej. J. P. złożył bowiem w sprawie wyjaśnienia, którym Sąd Rejonowy nie dał wiary jako nielogicznym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego i to w kontekście wszystkich ujawnionych w toku postępowania okoliczności, nie zaś wyłącznie w kontekście treści zeznań R. Z. (1).

Przypomnieć zatem należy, że broń i amunicja wskazane w zarzucie znalezione zostały w pokoju zajmowanym przez J. P. w szafkach nocnych przy łóżku oraz w szafie garderobianej (k. 2751) i jak słusznie uznał Sąd Rejonowy samo miejsce przechowywania broni i amunicji w oczywisty wręcz sposób wskazywało na ich posiadacza, nie jest bowiem prawdopodobne aby w pokoju oskarżonego przechowywał swą broń i amunicję inny domownik. Jak wcześniej przy tym wskazano, sam oskarżony wskazywał, że każdy z domowników swoje rzeczy przechowuje w swoim pokoju. Potwierdzają to zeznania świadka Z., który nie miał wątpliwości co do tego, że wszystkie rzeczy znajdujące się w przeszukiwanym pokoju należały do starszych osób, przedmioty znajdujące się w drugim pokoju wskazywały zaś, że jego użytkownikiem jest młoda osoba.

W świetle powyższych okoliczności ocenianych zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie sposób dać wiary oskarżonemu, iż nie wiedział, że w zajmowanym przez niego pokoju znajduje się broń i amunicja, na które nie ma pozwolenia.

Należy przy tym zauważyć, że część z osób zamieszkujących z oskarżonym na tej samej posesji zamieszkiwała w osobnym budynku a wśród domowników były również dzieci. Nie sposób więc uznać, aby osoby te przechowywały broń w pokoju oskarżonego. Gdyby przy tym ktokolwiek z domowników przechowywał za zgodą oskarżonego broń i amunicję, to nie uwalniałoby to oskarżonego od odpowiedzialności. Dla bytu bowiem przestępstwa z art.263§2kk wystarczy sam fakt posiadania (w szerokim znaczeniu tego pojęcia) broni i amunicji wymagających pozwolenia. Jednocześnie oskarżony nie wskazywał żadnych racjonalnych powodów, dla których uznać można by było, że ktokolwiek z domowników broń i amunicję mógłby mu bez jego wiedzy podrzucić przed dniem przeszukania celem ukrycia jej ( tym bardziej, że w innym pomieszczeniu, ogólnodostępnym również znaleziono amunicję, na którą wymagane jest pozwolenie), jak również w dniu przeszukania terenu posesji - zwłaszcza w kontekście tego, że przeszukanie miało charakter nagły zaś przed umożliwieniem funkcjonariuszom przeszukania pokoju oskarżony długotrwale w nim przebywał, nie chcąc otworzyć drzwi.

Nadmienić w tym miejscu należy, iż J. P. nie miał żadnych podstaw, aby posiadaną przez siebie broń i amunicję lepiej ukryć, nie mógł bowiem podejrzewać, że w jego domu dojdzie do przeszukania, w którego toku broń ta zostanie ujawniona i zabezpieczona. W chwili zaś gdy funkcjonariusze Policji nagle w związku z inną sprawą zjawili się w jego mieszkaniu mógł w zdenerwowaniu o fackie posiadania broni w swym pokoju nie pamiętać, tym bardziej że zdarzeniu temu towarzyszyło zamieszanie.

W tej sytuacji wyjaśnień oskarżonego nie sposób traktować inaczej, jak linii obrony przyjętej na potrzeby postępowania. Stanowisko apelującego nie mogło zaś podważyć ustaleń Sądu I instancji na okoliczność wspomnianego



czynu, opartych na prawidłowo ocenionym materiale dowodowym. Apelujący nie wykazał w szczególności uchybień w zakresie prawidłowego rozumowania, których miałby dopuścić się Sąd I instancji a podniesione przez niego argumenty należało uznać jedynie za przejaw polemiki z ustaleniami Sądu Rejonowego i zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oceną zebranych dowodów.

Analogicznie ocenić należało argumentację jaką na poparcie przedstawionych przez siebie twierdzeń przedstawił we wniesionej apelacji skarżący jako obrońca **oskarżonego C.** Skarżący nie przedstawił bowiem jakichkolwiek racjonalnych argumentów mogących podważyć ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 i inne k.k., ograniczając się do polemiki z tymiż ustaleniami jak również ze stanowiącą ich podstawę oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Autor apelacji skoncentrował się przy tym na treści opinii sporządzonej na potrzeby postępowania przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych G. A., dokonując jednak jej pobieżnej jedynie analizy. Jednocześnie dla poparcia swych tez skarżący posługiwał się wyrwanymi z kontekstu bądź nadinterpretowanymi przez siebie sformułowaniami zawartymi w opinii. Przytoczyć warto choćby tę część apelacji, w której jej autor wskazuje, że w punkcie 4.3.3. opinii biegły uznać miał, że wszystkie udokumentowane w mających uczestniczyć w kolizji pojazdach uszkodzenia są następstwem deklarowanej kolizji. Tymczasem biegły A. odniósł się wyłącznie do deklaracji oskarżonych C. i K. złożonych w toku postępowania szkodowego, którzy wskazywali, że kierowane przez nich pojazdy nie posiadały żadnych uszkodzeń przed deklarowaną kolizją a wszelkie przez nich opisywane uszkodzenia są efektem tejże kolizji.

Nadmienić przy tym należy, iż twierdzenia oskarżonych w powyższym zakresie zostały przez biegłego zweryfikowane i to negatywnie. Biegły analizując oświadczenia oskarżonych co do prędkości kierowanych przez nich pojazdów, ich położenia przed i powypadkowego oraz zakres uszkodzeń wskazał bowiem, że w przypadku przyjęcia wersji podawanej przez oskarżonych samochód (...) kierowany przez D. C. uderzyłby w samochód R. z prędkością zbliżoną do tej, z jaką jechał (ok. 75 km/h), co skutkowałoby znacznie większym przemieszczeniem pozderzeniowym pojazdu, niż opisuje to oskarżony C.. Przemieszczenie pojazdu rzędu 1 do 5 metrów wskazywane dla oskarżonego uznać bowiem należałoby za typowe w przypadku prędkości 39-47 km/h, w wypadku prędkości deklarowanej przez oskarżonego wynosić musiałoby zaś ok. 27 metrów.

Można uznać, że kierujący pojazdem nie kontroluje przez cały czas dokładnie prędkości z jaką prowadzi pojazd. Należy jednak wskazać, że różnica w prędkości i przemieszczeniu pojazdu deklarowanych przez oskarżonego a wynikających z wyliczeń biegłego są na tyle znaczne, że nie mogły stanowić wyłącznie efektu braku uwagi oskarżonego. Jest bowiem istotna, zauważalna i odczuwalna różnica pomiędzy prędkością 80 czy 75 km/h a 39 – 47 km/h jak również pomiędzy przemieszczeniem powypadkowym rzędu 1-5 metrów a 27 metrów. Za niemożliwą uznać przy tym należało możliwość zmniejszenia przez oskarżonego C. prędkości kierowanego przez niego pojazdu z deklarowanych 80 do 39 – 47 km/h. Aby do tego doszło oskarżony musiałby bowiem rozpocząć działania obronne zanim pojazd R. wjechał na skrzyżowanie i stał się widoczny dla oskarżonego, co byłoby nielogiczne.

Istotnym jest przy tym, iż biegły Albrecht sporządzając zleconą opinię odniósł się zarazem do zakresu uszkodzeń obu pojazdów uczestniczących w kolizji, wskazując że przynajmniej część z nich nie mogła powstać w okolicznościach opisywanych przez oskarżonych. Część z uszkodzeń znajdowała się bowiem poza deklarowaną strefą kontaktu pojazdów i stanowiła następstwo zderzenia prostopadłego z prędkością znacznie niższą niż 75 km/h. Biegły wskazał przy tym, że uderzenie samochodu (...) w bok stojącego samochodu R. wyklucza możliwość wyzwolenia w nim poduszki. Aby do tego doszło uderzenie nastąpić musiałoby w przód pojazdu przy kącie odchylenia od osi wzdłużnej auta maksymalnie do 30 stopni.

W kontekście powyższym zauważyć należy, iż brak jest podstaw do zakwestionowania przyjętego przez biegłego założenia, że układ SRS w obu pojazdach był sprawny. Należy bowiem podkreślić, że w aktach sprawy nie ma informacji, z których wynikałoby, iż było inaczej. Takie samo oświadczenie zawarli kierowcy w toku postępowania szkodowego wskazując, iż przed kolizją ich auta nie posiadały żadnych nienaprawionych uszkodzeń.

Dopiero po wydaniu opinii przez biegłego oskarżony C. podniósł, że w chwili nabycia przez niego samochodu (...) miał on wystrzelone poduszki, które oskarżony naprawiał osobiście. W ocenie Sądu przyjąć jednak należało, iż oskarżony dążył jedynie do dostosowania swych wyjaśnień do aktualnego stanu sprawy.

Wbrew twierdzeniom skarżącego nie powstały przy tym żadne wątpliwości co do możliwości wystrzelenia poduszek powietrznych w pojeździe, w związku z czym Sąd Rejonowy zasadnie uznał wydruk artykułu o eksploatacji poduszek za nieistotny dla rozpoznawanej sprawy.

Biegły G. A. – co podkreślił zarówno w opinii pisemnej jak i na rozprawie – nie wykluczył zatem samej możliwości kolidowania pojazdów, co powstanie w czasie takiej kolizji wszystkich wskazywanych przez oskarżonych C. i K. uszkodzeń pojazdów jak również wskazywany przez ww. mechanizm i okoliczności teje kolizji.

W kontekście powyższego za nieuzasadnioną uznać należy argumentację skarżącego, zgodnie z którą skoro z opinii wynika, że do uszkodzeń pojazdu doszło w trakcie kolizji, to bezzasadny jest wniosek, że oskarżony C. usiłował doprowadzić ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Jak bowiem słusznie zauważył Sąd I instancji uczestnicy kolizji oraz ubiegający się o wypłatę odszkodowania są zobowiązani do przedstawienia wszystkich, prawdziwych okoliczności stanowiących podstawę wypłaty odszkodowania oraz ustalenia jej wysokości, z którego to obowiązku oskarżony C. się nie wywiązał. Wprowadzenie w błąd dotyczyć zatem może nie tylko samego faktu zaistnienia kolizji ale również jej okoliczności czy rozmiarów uszkodzeń pojazdów.

Zasadnym było zatem przyjęcie, iż opisywane przez oskarżonego zdarzenie nie mogło mieć miejsca a jego działania miały na celu wyłudzenie odszkodowania.

Zauważyć w tym miejscu warto, że o ile skarżący zarzuca Sądowi I instancji niezasadne przyjęcie, że opisane przez oskarżonych zdarzenie nie mogło mieć miejsca, co w jego ocenie jest nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym, jednocześnie jednak nie wskazuje jednak z jakich przyczyn ustalenia Sądu w powyższym zakresie winno się oceniać we wskazany wyżej sposób, co czyni jego apelację czysto polemiczną.

Nie ma przy tym racji skarżący podnosząc, że oskarżeni C. i K. zostali niesłusznie uznani za osoby działające wspólnie i w porozumieniu, albowiem jak obaj wskazywali poznali się dopiero na skutek zaistniałej kolizji drogowej i brak dowodów okoliczności tej mogących zaprzeczyć. W kontekście przytoczonych już uprzednio okoliczności stwierdzić jednak należało, iż materiał dowodowy jakim dysponował Sąd Rejonowy podważał wersję przebiegu wydarzeń wynikającą z wyjaśnień oskarżonego, co jednoznacznie wskazuje, że oskarżeni wcześniej musieli się porozumieć ze sobą.

W odniesieniu zaś do przypisanego oskarżonemu działania wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. zauważyć należy, że skarżący nie przedstawił żadnych – poza uprzednio już podnoszonymi – argumentów mogących wykazać istnienie luk we wnioskowaniu Sądu I instancji a tym samym poczynienie przez tenże Sąd błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uznaniem oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu.

Raz jeszcze przypomnieć zatem należy, że oskarżony nie dysponował – poza umową sprzedaży silnika o pojemności 2000 cm<sup>3</sup> do samochodu marki B., nie wskazującą jednak cech towaru pozwalających na jego identyfikację – żadnymi innymi dokumentami mogącymi potwierdzić legalne pochodzenie zamontowanych przez niego w pojeździe części samochodowych. Nie sposób zatem zgodzić się ze stawianą przez skarżącego tezą, że oskarżony jednoznacznie wykazał pochodzenie części do pojazdu B..

Obrońca oskarżonego skoncentrował się przy tym w swej argumentacji na treści zeznań świadka R. B. nie wskazując jednak z jakich względów - w jego ocenie – Sąd Rejonowy ocenił je w sposób niewłaściwy, ograniczając się tym samym do polemiki z tą oceną. Fakt że świadek – zajmujący się na szerszą skalę działalnością w zakresie handlu częściami samochodowymi - pamiętał jedną nienoszącą znamion nadzwyczajnej transakcję z udziałem oskarżonego D. C. i to

po kilku latach od jej dokonania, nie potrafiąc jednak wskazać żadnych jej szczegółów, budzić musiał wątpliwości co do wiarygodności relacji świadka.

Niezależnie od powyższego zgodzić należy się z Sądem I instancji co do tego, że uznanie iż opisywany przez świadka silnik jest tym samym, który zakupił oskarżony a którego legalność została następnie zakwestionowana, nie wyłączałyby zasadności zarzutu z art. 291 k.k. Trzeba bowiem pamiętać, że przedmiotem zarzutu jest silnik o zeszlifowanych numerach identyfikacyjnych, co wyraźnie wskazuje na wolę ukrycia pochodzenia rzeczy. Co więcej, ingerencja w numery identyfikacyjne silnika widoczna była gołym okiem, tym bardziej winna ona zostać zatem dostrzeżona przez oskarżonego C., który jest osobą posiadającą wiedzę na temat handlu samochodami i częściami samochodowymi.

Zasadnym było zarazem zdyskwalifikowanie wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego, w świetle której zakupu części samochodowych, których pochodzenie zostało następnie zakwestionowane, dokonał on w trzech różnych miejscach, w tym w serwisie (...). Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy wskazuje bowiem w sposób nie pozostawiający miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości, że wszystkie te części pochodziły z tego samego pojazdu, którego kradzieży dokonano na terenie Niemiec (por. opinia biegłego Jarosława Łozy). Oskarżony nie mógł więc zakupić używanych części (zamontowanych fabrycznie w innym pojeździe) w autoryzowanym serwisie, który oferuje do sprzedaży jedynie nowe części. Marginalnie należy pamiętać, że również i w tym zakresie oskarżony nie był w stanie potwierdzić swych wyjaśnień dokumentem potwierdzającym transakcję, jaki z pewnością by otrzymał, gdyby doszło do niej w autoryzowanym punkcie serwisowym.

W tej sytuacji nie było możliwym, aby części pochodzące z samochodu marki B. pochodzące z kradzieży trafiły do kilku różnych podmiotów, z których jeden był autoryzowanym serwisem, a następnie na skutek dziwnego zbiegu okoliczności nabyła je jedna osoba, tj. D. C.. Zasady doświadczenia życiowego oraz logiki wskazują zatem, że oskarżony części pochodzące z jednego źródła – pojazdu skradzionego na terenie Niemiec – zakupił u jednego sprzedawcy. Jednocześnie skoro silnik pojazdu posiadał zeszlifowane numery identyfikacyjne – co było widoczne na pierwszy rzut oka – miał możliwość zorientowania się, iż pozostałe zakupione przez niego części również pochodzą z nielegalnego źródła.

Również i w powyższym zakresie brak było zatem podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy analizując przedmiotową sprawę w zakresie dotyczącym D. C. uznał za konieczne dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku jedynie poprzez wskazanie, że w odniesieniu do D. C. na podstawie art. 4 § 1 k.k. zastosowanie znajdowały przepisy Kodeksu karnego w wersji obowiązującej do dnia 30 czerwca 2015 roku, jako względniejsze dla oskarżonego.

Nie znajdując zatem podstaw do zakwestionowania zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonych Sąd Okręgowy mając na uwadze kierunek wniesionych środków odwoławczych zbadał rozstrzygnięcie w zakresie kary pod kątem jej współmierności do wszystkich okoliczności czynów przypisanych oskarżonym, nie znajdując jednak podstaw do ingerencji w jego treść i w tym zakresie.

Zauważyć bowiem trzeba, iż o rażącej niewspółmierności kary można mówić jedynie wówczas, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i nie uwzględnia w należyty stopniu celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy (por. OSN KW 1974, 11, 213), gdy kara – pomimo tego, że mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. OSW KW 1985, 7-8, 60). W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji wymierzając oskarżonym kary uwzględnił zaś w należyty stopniu zarówno okoliczności obciążające i łagodzące wyartykułowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, co czyni kary wymierzone każdemu z oskarżonych adekwatnymi do przypisanych im czynów.

Sąd Okręgowy podzielił zarazem stanowisko, iż w stosunku do oskarżonych możliwe było sformułowanie pozytywnej prognozy kryminalistycznej i w związku z tym warunkowe zawieszenie orzeczonych wobec ww. kar pozbawienia wolności.

Z uwagi na to, że po zmianie z dniem 1 lipca 2015r., między innymi, przepisu art.70§1pkt.1kk w przepis art.70§1kk, który przewiduje okres próby maksymalnie do lat trzech (przy braku podstaw do uznania, że przepisy Kodeksu karnego w wersji obowiązującej do dnia 30 czerwca 2015r. były względniejsze, w rozumieniu art.4§1kk, dla oskarżonych K. i J. P., co obligowało do przyjęcia jako podstawy orzekania wobec tych oskarżonych przepisów Kodeksu karnego w wersji obowiązującej od 1 lipca 2015r.) Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok wobec oskarżonego K. P. obniżając wymiar okresu próby do aktualnie dopuszczalnych maksymalnie 3 lat. Jednocześnie w ramach kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2. – co do oskarżonego K. P. – oraz w punkcie 4. dotyczącym oskarżonego J. P. w ten jedynie sposób, że jako podstawę prawną orzeczenia o zawieszeniu wykonania kar pozbawienia wolności wymierzonych ww. wskazał przepis art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. Zmiana ta podyktowana jest jednak wyłącznie obowiązującą od dnia 1 lipca 2015 roku treścią powołanych wyżej przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w stopniu dalej idącym niż wyżej wskazany w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał go w mocy.

W ostatnim punkcie rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i 633 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2, 3 i 4 oraz art. 3 ust. 2 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w częściach po 1/3 oraz wymierzył każdemu z nich opłatę za drugą instancję: K. P. w kwocie 270 zł, J. P. w kwocie 330 zł zaś D. C. w kwocie 900 zł, nie znajdując podstaw do zwolnienia ww. od obowiązku ich ponoszenia. Zwolnienie od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania winno bowiem stanowić wyjątek od zasady, iż ponosi je ta strona, która swym zachowaniem wygenerowała ich powstanie, zaś w odniesieniu do oskarżonych Sąd nie znalazł podstaw, by od wskazanej wyżej zasady odstąpić. Wszyscy oskarżeni posiadają bowiem stałe źródło dochodów i koszty we wskazanej wyżej wysokości są w stanie ponieść.

Wojciech Wierzbicki Anna Judejko Dariusz Kawula